

Niech żyje

Socializm!

CZĘSTOCHOWIANIN

TYGODNIK

Niech żyje

Rząd

Robotniczy

i Włóściański

Częstochowskiego Okręgowego Komitetu Polskiej Partji Socjalistycznej

Prenumerata: Kwartalnie zł. 1.30. Z odnośnieniem do domu zł. 1.65. gr. Rocznie 5.20 z przesyłką zł. 860.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA:
Częstochowa, ulica Kościuszki Nr. 62.
Telefon Nr. 37. P.K.O. 66.600

Redaktor przyjmuje w poniedziałki od 3-4 w piątki od 6-8. Administracja czynna jest codziennie od godz. 17 do 20. W niedziele i święta 10-12

Cena numeru 10 gr.

Nie dawałem pracować...

„Siekący z ramienia“ artykuł Marszałka Sejmu tow. I. Daszyńskiego uderzył mocno i... trafnie.

Nic też dziwnego, że wśród „waletów“ (u szerokiej warstwy to „figury“ karciane posiadają bardziej... dobitną nazwę) zawrzało, niczem w gnieździe złośliwych os.

Na wszelkie sposoby starszą się wykoszlawić myśl artykułu, — gotowi są „parować“ zadany cios, pieniędziami w bezsilnej złości, udają niewiniątka wrażeń w swych „najświętszych“ uczuciach i prostują...

Za pośrednictwem „usłużnej“ ag. „Iskra“ wyjaśniał p. Switalski. Uzasadniał, łomaczył—wreszcie „prostował“—tłomaczenia te jednak wypadły bardziej niż błado.

Ciążkie zarzuty Marszałka Daszyńskiego, a zwłaszcza przytoczenie oświadczenia marsz. Piłsudskiego na temat, że niedawał on pracować wszystkim trzem sejmom, są tak poważnym samooskarżeniem, że nie dadzą się odparować byle skrobnięciem piórka p. Switalskiego.

Dlatego też odpowiedź b. „pułkownikowskiego“ premiera nie wywarła spodziewanego wrażenia, a „sprostowanie“ nazwy miejsca spędzonego wycieczki z Biaritz na Haicabię wywołuje u czytającego uśmiech politowania dla wątkości tego „wyjaśnienia“.

A przecież tego tylko jednego oskarżał p. Switalski odpowiedział. Tembardziej, że owa Haicabi: jest o wiele więcej luksusowym miejscem wypoczynku różnych snobów kapitalistycznych z własną plażą i własną hodowlą... homarów dla rozkapryszonych nierobów światowych.

Ponieważ Marszałek Daszyński wyraził się, że „jeden z posłów“ był do niego przysłany przez p. sławka w oclach ostrzeżenia przed kandydowaniem na Marszałka Sejmu, wbrew woli Piłsudskiego—p. Downarowicz uważał za stosowne „ogłosić“, że to był właśnie on i, że nie był przysłany, ale sam przyszedł z własnej ochoty.

Tem nie mniej przyznaje się, że przedtem rozmawiał z p. Sławkiem...

I ta odpowiedź p. Downarowicza nic nie wyjaśnia, ani zarzutów Marszałka Daszyńskiego nie obala.

Smieszni są ci „odpowiadacze“ — potworne kary duchowe — „walety“ rozpróżniane a żarłoczne i rozpaczliwie broniące swego prawa korzystania ze... złobul

Wedle słów p. Downarowicza, p. Sławek już wtedy przewidywał, że w trybach walki (z marsz. Piłsudskim) marszałek „opozycyjnej większości“, wbrew pobożnym chęciom, nie został zgnieciony—siecze z ramienia „waletów“ rzucanych na stół gry... fałszywej, gry oszukańczej!

Ala oświadczenie „nie dawałem pracować wszystkim trzem sejmom“ naród sobie zapamięta, a w świetle tych słów dziś wypuklił sobie i zrozumiał „ideologię“ czteroletnich wyczynów i posunięć rządów „sanacji“ (pozał się Boże)... moralnej!..

Polska Partja Socjalistyczna

Okręg Częstochowski

W obronie demokracji prawa i wolności, oraz w sprawie walki z kryzysem gospodarczym i bezrobociem, odbędą się dnia 15 czerwca r. b. w Częstochowie i powiecie

Wielkie Zgromadzenia Ludowe

Częstochowa: sala kina „Apollo“	godz. 10 rano.	Mstów: (obok kościoła)	godz. 1 po poł.
Konopiska: (obok kościoła)	godz. 1 po poł.	Rędziny: (obok kościoła)	godz. 1 po poł.
Poczesna: (obok gminy)	godz. 1 po poł.	Błachownia: (obok kościoła)	godz. 1 po poł.
Kamienica Polska: (na rynku)	godz. 1 po poł.	Wrzosowa: (obok gminy)	godz. 3 po poł.

Na powyższych zgromadzeniach przemawiać będą Tow. Poseł Kazimierz Pużak, Poseł Józef Kaźmierczak, Franciszek Dederko, Ignacy Lewiak, Alojzy Dąbrowski, Jan Gronkiewicz, Waleńty Dąbrowski, Gustaw Zorski, Stefan Chrzastek, Stanisław Jung, Stanisław Lizurej, Sobczak, N. Kiermas, Sypuła i inni.

V Kongres „Bundu“ uchwalił przystąpić do Międzynarodówki Socjalistycznej

W dniach 1-go i 2-go czerwca b.r. obradował w Łodzi, w sali Rady Miejskiej, V kongres „Bundu“, partii socjalistycznej robotników żydowskich.

Zasadniczym zadaniem, jakie Kongres miał rozwiązać, był stosunek „Bundu“ do Międzynarodówki Socjalistycznej. Dotychczas bowiem „Bund“ do Międzynarodówki nie należał, a stosunek jego wobec niej był niewyraźny i naogół niejasny. Wchodził natomiast „Bund“ w skład t. z. „Międzynarodowego Biura Rewolucyjnych Partii Socjalistycznych“, które praktycznie w światowym ruchu robotniczym nie odgrywa nie odgrywało i nigdy nie odegra żadnej poważniejszej roli.

Z faktem tym bardzo poważnie liczył się już od dłuższego czasu Centralny Komitet „Bundu“; było dlań zupełnie jasnym, że zarówno na terenie międzynarodowym jak i na terenie Polski „Bund“ wtenczas dopiero będzie mógł stanąć w równym rzędzie z innymi stronnictwami socjalistycznymi, gdy jasno i wyraźnie ustali swój stosunek do Międzynarodówki Socjalistycznej i zgłosi do niej swój akces.

Nieładnie proboszczuniu

Nie mów przeciw bliźniemu twemu fałszywego świadectwa, tak mówi ósme przykazanie Boże, odwrotnie zaś sobie tłomaczy to rędziński proboszcz ks. Łabęda.

W dniu 9 czerwca 1930 r. ks. Łabęda pozwolił sobie z ambony nie jedno mówić o socjalistach w sposób bardzo niewłaściwy, jak przypada na osobę duchowną. Między innymi podkreślił, że jakoby jeden z naszych towarzyszy miał kolportować broszury „o Badaczach Pisma Świętego“, chcąc tem samem zohydzić i podurwać wśród ludu pracującego w Rędzinach opinię o socjalizmie i socjalistach.

Leż tą drogą pouczany ks. Łabęda, że robotnicy głodni i bezrobotni

To słuszne stanowisko Centralnego Komitetu spotkło się z opozycją ze strony pewnej grupy wybitniejszych działaczy „bundowskich“ z „Chmurnerem na czele; stanęli oni na tym stanowisku, że „Bund“ powinien nadal pozostać w „Między Rew. Partii Soc.“, a nie przystępować do Międzynarodówki i z partiami w Polsce do niej należącymi współpracować luźno, nie związując się z nimi głębszemi i silniejszymi więzami.

Rzecz jasna, że te dwa odmienne stanowiska musiały spowodować spór i dyskusję już nietylko w samym C.K., ale w łonie całej partii; spór ten postanowiono ostatecznie rozstrzygnąć przez odwołanie się do opinii i decyzji samych członków partii. I w tym właśnie celu został zwołany V Kongres „Bundu“, by jasno i wyraźnie opowiedzieć się za tem, czy „Bund“ powinien przystąpić do Międzynarodówki czy też nie.

Kongres—mimo silnej opozycji—powziął historyczną dla „Bundu“ uchwałę przystąpienia do Międzynarodówki Socjalistycznej. Uchwale tej opozycja

lojalnie podporządkowała się. Sprawia ona tem samem niemłą niespodziankę tak żydowskiej reakcji sjonistycznej jak komunistom i poalej-sjonistom, którzy wprost marzyli o tem, żeby w „Bundzie“ nastąpił rozłam i, żeby przy tej „okazji“ można było sobie upić swoją własną — sjonistyczną, komunistyczną czy pecekowską — pieczęć. Ale „Bund“ pozostał cały, zwarty i silny—tem właśnie silniejszy, że organizacyjnie zespolony już z Międzynarodówką Socjalistyczną.

Przystąpienie „Bundu“ do Międzynarodówki niewątpliwie ma duże znaczenie dla całego ruchu socjalistycznego w Polsce, specjalnie zaś dla P.P.S., która w swej codziennej działalności styka się z proletariatem żydowskim i „Bundem“, jako jego przedstawicielką. To codzienne niemal stykanie się P.P.S. i „Bundu“ doprowadziło już do współpracy na terenie związków zawodowych, samorządów miejskich i Kas Chorych—oczywiście do czasu aż na te ostatnie nie spłynęły błogosławieństwo pryorowej „sanacji“. Nie ulega również wątpliwości, że współpraca ta zrobia swoje: zbliżyła bezpośrednio robotników polskich z robotnikami żydowskimi i przytłumiła ustawicznie, przez polską i żydowską reakcję nacjonalistyczno-klerykałną, podsycający ogień wzajemnych nieufności i podejrzliwości, jednocześnie zespalać ich w zrozumieniu dla wielkiego hasła międzynarodowej solidarności proletariatu.

Po przystąpieniu „Bundu“ do Międzynarodówki, współpraca pomiędzy nim a P.P.S. jeszcze mocniej się zacieśni, gdyż przeniesiona na teren międzynarodowy, obejmie i teren współpracy na gruncie politycznym—tem najszerszym gruncie walki z dyktatorami rządów „pom-jowych“ —walki o wolność i demokrację w Polsce.

L. Z.

Małorolni, Bezrolni, i Robotnicy

w Krzepcach przy wyborach do Rady Miejskiej — głosujcie na listę Nr. 2!

Henryk Sienkiewicz.

Glupi i tyrański rząd to młot, który myśli, że gwoździe istnieją na to, żeby miał kogo bić po głowie. Dzieje uczą, że najgorszym tyranem jest taki władca, który w jednej osobie jest demonem i durniem.

Rząd informuje się o usposobieniu kraju.

Pisma donoszą, że rząd rozesał do starostów kwestjonariusz, zawierający dwa pytania:

1) jak ludność odnosiłaby się do rozwiązania Sejmu;

2) jak odnosiłaby się ludność do rozwiązania, bez rozpisania nowych wyborów.

Ne, a co, taki starosta ma odpowiedzieć, jeśli nie chce zasłużyć na naganie?

A zresztą u kogo zasięgnąć informacji?

Czytelnicy sami wiedzą, co o takim „kwestjonariuszu” myśleć...

„Wolna Trybuna Wojskowa” znów skonfiskowana.

Niedzielne wydanie „Robotnika” uległo konfiskacie za artykuł pomieszczony w dodatku p. t. „Wolna trybuna wojskowa”.

Tembardziej upewnia nas to, że artykuł był 1) dobry i 2) prawdziwy — boć gdyby był czerną na podobieństwo enuncjacji pp. Switalskich — to jest kiepski — nie byłby skonfiskowany...

A gdyby nie był prawdziwy, to by pp. cenzorów nie... zirytował...

I dlatego „trybuna wojskowa”, uwytkująca błędy i nieduzycy w teubistycznej dziedzinie — jest potrzebna. — Konfiskaty świadczą, że „białe plamy” są faktycznym oskarżeniem odpowiedzialnych za resort ten czynników.

Moraczewski znów wypływa.

W kielach politycznych obiegają pogłoski, że wsiad za p. Józewskim, z foteli ministerjalnych ustąpić mają min. rob. publ. p. Matakiewicz i min. poczt i telegr. p. Boerner.

Jakoby są za mało... pewni...

A jedno z tych stanowisk ma być, podobno, powierzone p. Moraczewskiemu. — Jeżeli chodzi o fachowość, nie robi to różnicy — bowiem p. Moraczewski jest do... wszystkiego...

Min. oświaty, p. Czerwiński, został zaatakowany przez emineńce kościelne, — a więc albo będzie, albo też nie...

Bez względu jednak na stołec — którykolwiek się opróżni — usiądzie zapewne na nim p. Moraczewski.

Potrzebny jest bowiem do pełnego... kompletu akuszerów wyborczych.

Zjazd Związku Gmin Wiejskich.

1 i 2 czerwca r. b. odbył się w Warszawie Zjazd Zw. Gmin Wiejskich, w którym zamiast statutowo wybranych delegatów, w większości zasiadli sekretarze gmin i wójtowie, wysłani na Zjazd z polecenia poszczególnego starosty.

To też Zjazd nie wypełnił swego zadania i, pomimo 150 delegatów opozycjonistów, przemienił się w Zjazd „wuczeków”, zrebranych dla wystuchania „dziadkowych” bajeczek...

Opozycja złożyła rzeczowo umotywowany wniosek — wotum nieufności dla Zarządu — wniosek przeciwko lekcważeniu interesów wsi i szkodliwej polityce Zarządu.

Zjazd zaszczycił swoją obecnością p. Prezydent, którego powitał przewodniczący okrzykiem: „Niech żyje Pan Prezydent”, na co: odpowiedział był okrzyk delegatów opozycyjnych: „Niech żyje Rzeczpospolita Polska”.

Afera aprilowo-samo-chodowa.

Wbrew podaniem przez nas wiadomościom, afera ta nie została jeszcze zlikwidowana przez władze.

Przybywają dalsze partie uczniów, żądnych wiedzy szoferskiej — jest ich obecnie do 1200 — a zamiast nauki zawodowej, pobierają wykłady machania karabinami pod wodzą strzelców.

Skoszarowani w brudach, źle odżywiani, oszukani w swych intencjach katektalcenia się, szukają pomocy przy wyzwoleniu się z tych militarystycznych opalów. Czyżby faktycznie nie przyszło im z pomocą... prawo?

Pismo senatorów do p. Prezydenta Rz.

O ZWOŁANIE SESJI NADZWYCZAJNEJ SENATU

Jak czytelnicy nasi wiedzą, sesja nadzwyczajna Sejmu została zwołana i... odroczone bez jednoczesnego zwołania sesji nadzwyczajnej Senatu.

Onegdaj 38 senatorów wszystkich — oprócz BB. — stronnictw wystosowało — na podstawie art. 25 i 37 Konstytucji — pismo następujące do p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Poniżej zarządzeniem Pana Prezydenta z dnia 21 maja r. b. zwołana została sesja Sejmu bez równoczesnego zwołania sesji Senatu, co jest sprzeczne z duchem Konstytucji oraz z dotychczasową

praktyką prawną konstytucyjną, przeto zwracamy się do Pana Prezydenta

Z ŻĄDANIEM ZWOŁANIA — ZGODNIE Z ART. 25 I 37 USTAWY KONSTYTUCYJNEJ — SESJI NADZWYCZAJNEJ SENATU.

Warszawa, dnia 4 czerwca 1930 Na marginesie żądania zwołania Senatu, zaznaczymy że Polska „precedensowo-ususowa”, dzięki „specjalnemu” pojmowaniu przepisów Konstytucji, wpadła w nowe „hocki-klocki”. A mianowicie: żądanie datuje się dniem 4 b.m. — według przepisów

Konstytucji sesja Senatu musi być zwołana 18 — 19 b.m., gdy „przepisowo” odroczone Sejm zbierze się dopiero 23 bm.

A więc obradować będzie Senat bez Sejmu?

Kto wie jednak, czy nie znajdują się tacy, którzy opierając się na tem, że obie Izby Parlamentarne otwierają się i zamykają jednocześnie, na dzień zwołania Senatu zwołają i Sejm...

Logiczne i słuszne. Ale „specjaliści” i tu doszukują się „precedensów” i „urusów”...

Bowiem dla złodzieja niema zamka.

POLSKA PARTJA SOCJALISTYCZNA, POLSKIE STRONNICTWO LUDOWE „WYZWOLENIE”, STRONNICTWO CHŁOPSKIE, POLSKIE STRONNICTWO LUDOWE „PIAST”

POSTANOWIŁY ZWOŁAĆ WSPÓLNIE DO KRAKOWA NA DZIEŃ 29 CZERWCA 1930 R.

Kongres Obrony Prawa i Wolności Ludu

Decyzją zwołania wspólnie przez stronnictwa lewicy.

Kongresu Obrony Prawa i Wolności Ludu

stanowi rzecz nową w naszym życiu politycznym. Decyzja ta zapadła po dojrzałym namyśle z chwila, gdy normalne prace Sejmu i Senatu oraz normalna walka parlamentarna zostały uniemożliwione, gdy położenie gospodarcze i ogólnopolityczne kraju nie pozwala nikomu na bierność w oczekiwaniu na dalszy bieg wypadków.

Kongres ma na celu ujawnienie zbiorowej woli społeczeństwa, które żąda

ustąpienia dyktatury

i przywrócenia panowania prawa, ma na celu spotkanie — wspólne — posłów i

senatorów lewicy z masami robotniczymi i włościańskimi, które udzieliły swej sympatii i swego poparcia dotychczasowej wspólnej walce parlamentarnej, ma na celu — wreszcie — wspólną manifestację robotników, pracowników umysłowych i chłopów na rzecz

Demokracji, Prawa i Wolności.

Stwierdzamy, że Polska Partja Socjalistyczna, wierna swej zdecydowanej polityce współdziałania: z obozem

zorganizowanej demokracji,

weźmie udział możliwie najbardziej czynny w przygotowaniach do Kongresu i w samej manifestacji, podobnie, jak socjaliści francuscy uczestniczyli ongiś we wszystkich zbiorowych

wystąpieniach obozu republikańskiego w okresie, gdy groził Republice francuskiej zamach stanu ze strony monarchistów pod wodzą marsz. MacMahon.

Kongres Krakowski przyczyni się do przewyższenia „pomajowego” systemu, a przewyższyć go można naprawdę — nie tylko w negacji, ale i w twórczości — zbiorowym wysiłkiem jedynie wszystkich sił społecznych, dla których

Demokracja, Prawo i Wolność

nie są pustym słowem, dla których tragedja bezrobotnych, katastrofa drobnego rolnictwa, nędza ludzi pracy są tragedjami rzeczywistymi, a nie przedmiotem dociekań statystycznych.

Uchwały Zjazdu „Wyzwolenia”.

W niedzielę, 1 bm. w Warszawie odbyły się obrady Zarz. Głównego P. S. L. „Wyzwolenie”.

W rezultacie tych obrad uchwalono nader doniosłe rezolucje dotyczące stosunku do rządów „sanacji” i udziału w t. zw. Centrolewie.

Wielką dbałością o czystość i siłę akcji ludowej przepojona jest ostatnia część uchwały, dotycząca propozycji zlania programów partji włościańskich w jedno stronnictwo.

Uchwała ta brzmi: „Zarząd Główny stwierdza, że najpewniejszą drogą do stałego i trwałego zjednoczenia obozu ludowego jest solidarne, zgodne i ofiarne odpiernanie ataków, w szczególności w walce wy-

borczej. Tylko ci, którzy w toku tej walki dotrzymują danego słowa i nie zjeżdżają z placu boju, trwając w sojuszu i braterstwie — mają prawo utrwalić sojusz taki zjednoczeniem organizacji.

To też Zarząd Główny uznaje za najpilniejsze zadanie doprowadzenie do bloku wyborczego stronnictw chłopskich i poleca Prezydium wdrożenie odpowiednich kroków w tym względzie i złożenie o tem sprawozdania Zarządowi Głównemu.”

Czyż można odmówić słuszności tego niedowierzania zwłaszcza ze strony „Wyzwolenia”, które nader dotkliwie odczuło na sobie odśrodkowe działania takich działaczy jak p. p. Miedzinsky, Polakiewicz i Rudzinsky?

Odmowna odpowiedź Harrimanowi

Po długich i ciężkich cierpieniach, nareszcie odpowiedziano odmownie na ofertę elektryfikacyjną Harrimana.

Obiegają jednak pogłoski, że firma ta, w związku z odmową, zażądała od szkodowania w wysokości 240.000 dolarów.

Gdyby pogłoski te okazały się prawdziwymi, mielibyśmy do czynienia z niebywałym, nawet w epoce „sanacji”

cyjnej”, skandalem.

Odszkodowanie takie mogłoby być udzielone tylko w wypadku zaciągniętego zobowiązania, a któż miał prawo do takiego zobowiązania?

Suma to zbyt poważna, przekraczająca 2 miliony złotych.

Zobowiązanie takie dać by mógł tylko Rząd, a za jego udzielenie byłby odpowiedzialny.

Rząd, hipika i nauka.

B. ciekawy artykuł znajdujemy w ostatnim numerze „Tygodnia” wychodzącego w Warszawie pod redakcją ob. St. Thugutta. — Autor, Z. Szymański, dokonuje smutnego zestawienia dotacji rządowych na reprezentację państwową naszych „brawurowych jeźdźców” — reprezentujących Polskę końskimi kopytami oraz na reprezentację polskiej nauki zagranicą.

Na ekspedycję różnych kawaleryjskich ekip zawsze się znajdują pieniądze — na przejazdy uczonych polskich dla udziału w zagranicznych kongre-

sach — pieniędzy tych brak.

Jako ilustrację tych swoich uwag autor cytuje fakt ogłoszony w tych dniach przez prasę. Oto prof. Marchlewski i Kutrzeba upominający się, jako delegaci Akademii Umiejętności, o wypłatę 36.000 zł. na pokrycie rachunków dostawców kliniki uniwersyteckich otrzymali po konferencji z p. ministrem — 272 zł.

Nie jeden tedy uczonej polski pozazdrościć tylko może różnym skaczącym ogierom i klaczom — pełnej krwi,

Kilometr „ministerjalnego wstydu”.

By pogniebić i nauczyć „oszczędnej” gospodarki łódzki samorząd, Min. Robót Publicznych postanowiło 1 kilometr szosy wyasfaltować i przekonać, że potrafi tego dokonać o 3 grosze taniej, niż to zrobił socjalistyczny samorząd łódzki.

I zrobiono ten kilometr — wyasfaltowano „oszczędnie” cały kilometr i to w tak doskonały sposób, że po trzech tygodniach z lupą w rękę można było na tym kilometrze szukać... asfaltu...

Poprosu zniknął, rozpadł się, wsiadł — a na szosie nadal świecą popularne... Kocie tby...

Ten „kawalek” szosowy nazywają tamtejsi mieszkańcy „kilometrem ministerjalnego wstydu”.

„Wyścig pracy”... taki „pułkownikowski”...

Projekt reorganizacji ministerjów.

Jakoby, opracowuje się projekt „reorganizacji” ministerjów, który przewiduje następujące zmiany:

- 1) Policja przechodzi do resortu Prezydium Rady Ministrów,
- 2) Opieka nad pracą do Min. Przem. i Handlu,
- 3) Opieka społeczna do Min. Spraw Wewn. (?)
- 4) Min. Reform Rolnych ma się złączyć z Min. Rolnictwa.

Trudno przewidzieć o ile ten projekt będzie urzeczywistniony — sądzimy jednak, że najbardziej odpowiadające „duchowi” czasu byłoby podporządkowanie wszystkich ministerstw — Ministerstwu Spraw Wojskowych.

To by się mogło nazywać nie obwijaniem w... bawełnę...

Na Rob. Tow. Przyjadłó Dzieci

Złożyli: tow. Finke zł. 3.
tow. Kostrzewski zł. 2.

Pamiętajcie Turowcy: Częstochowy, Rakowa, Rędzin, Rudnik, Aleksandrji, Konopisk, Dźbowa, Łażca, Osin, Kamienicy P. lskiej, Gnaszyna, Wrzosowej, że 15 czerwca r.b. o godz. 10 rano nastąpi uroczyste otwarcie spotkania Organizacji Młodzieży T. U. R. w Blachowni.

Wszystkie organizacje winny wziąć jaknajliczniejszy udział w spotkaniu, jeśli chcą, by i w ich miejscowości spotkanie wypadło imponująco. Wszystkie Turówki i Turowcy Okręgu niech spędzą najkajweselej czas spotkania i wspólnej majówki. Niech nikogo nie braknie! Wszyscy na spotkanie!

CO SŁYCHAĆ NA SZEROKIM SWIECIE

Upadek rządu w Szwecji.

Premjer Lindman wraz z całym gabinetem złożył królowi szwedzkiemu dymisję z powodu odrzucenia przez parlament wniosku rządowego, dotyczącego podwyżki cel.

Dziwni są ci szwedzi! Zraz podają się do dymisji. Dlaczego? POCO? Jeden wniosek odrzuciła jakaś tam „arytmetyczna” większość, a oni zaraz to biorą do serca...

Są kraje, w których całemu rządowi mówi cały kraj, aby sobie poszedł do... anioła, a ani premier, ani jego koledy po fachu nic sobie z tego nie robią!

Widocznie szwedzi nie mają żadnej autorytetowej... ideologii...

Likwidacja dyktatorskiego związku.

Na Litwie zlikwidowana została faszystowsko-dyktatorska jacejka Waldemaras, znana p. n. „Zelaznego Wilka”.

Organizacja ta była wybitnie wojskowa.

Tyle ich życia było co i żywota władzy dyktatora — Waldemaras, upadł i oni się... rozpadli...

Poczekamy, a i nasze „bezpartyjnicтво” rozleci się w proch i pył, skoro „protektor”... odejdzie...

Czyżby przewrót w Rumunii?

Według informacji zagranicznych agencji ks. Karol, przebywający na dobrowolnym osiedleniu w Paryżu, przybył do Bukaresztu.

Królowa Marija wyjechała do Niemiec — a z przybyłym ks. Karolem prowadzi pertraktacje Rada Regencyjna.

Według wiadomości niesprawdzonych, ks. Karol zwołał konstytuante! Wre tam w tym kotle bałkańskorumuńskim niczym w... Bezpartyjnym Bloku...

W KRAJU.

Maszerują „Strzelcy” raz... dwa... trzy!

Brwinów (pod Warszawą) był miejscem nowych wyczynów ludzi, którym „ideologia” w głowie przewróciła.

Por. rezerwy, Wład. Reński wraz z przyjacielem oczekiwali na stacji kolejowej na pociąg. Jeden z nich trzymał na smyczy psa. Kilku osobników, w mundurach strzeleckich, przechodząc nadepnęli na psa. — Na zwrócenie im uwagi, jeden ze strzelców zaczął się awanturować, a w sprzeczce wyciągnął rewolwer i strzelił do porucznika, przebijając mu kulą szcękę.

Dokonawszy tego, bohatercko... zwiął... Jak myślicie: wykryją tego bandytę — czy też zostanie on... nieznanym... Ano — zobaczymy!

Kombinatorские metody.

„Gazeta Polska” (czytaj „pułkownikowska”) ogłosiła uchwałę Zarz. Gł. Związku Legionistów — uchwałę potępiającą tow. pos. Liebermana w jego sprawie przeciwko p. Carowi.

Pod tą uchwałą wydrukowano imienne nazwiska wszystkich członków Zarządu.

Ciekawe są „metody” tych panów, którzy uchwałę opatrzą podpisami tych osób, które na tym „uchwałającym” zebraniu nie były obecne.

Stwierdzamy, że członkowie Zarz. Głównego, pp. W. Kamiński, dr. Z. Madejski i W. Małski nie byli obecni na tym zebraniu a nazwiska ich pomieszczono pod tą uchwałą bez ich wiedzy i zgody!

Zaprawdę — kombinatorskie to... precedensy...

Plebiscyt w Zagłębiu naftowym.

O wpływach p.p. Moraczewskiego, Prausowej et Co zdecydowanie świadczy przeprowadzony w Zagłębiu Boryslawskim plebiscyt, mający ustalić prawo do składek robotniczych wpłacanych na budowę domów ludowych.

Dzięki wypadkowemu jednemu procentowi, uzyskanemu przy pomocy robotników, zatrudnionych w rafineriach państwowych — robotników, na których wywarło presję — bebesowcy otrzymali 20 procentów głosów.

Nasze Związki Klasowe uzyskały 79 1 proc.

Ten „sztuczny” wynik głosowania pozwoli bebesowcom do uzyskania 20 procentowych składek.

Następny plebiscyt odbędzie się w maju 1931 r. i wtedy z pewnością bebesowcy nie uzyskają 20 proc. głosów a tem samem utracą prawo do proporcjonalnego podziału składek robotniczych.

Tedy za rok spotkamy się — i pojedziecie z... kwitkiem...

Uzasadnienie wyroku na Wójcika.

Ogłoszone zostały motywy wyroku skazującego. Jest to akt o 14 stronach pisma maszynowego.

Motywy te przepelnione są „wiarą” Sądu Apelacyjnego dla zeznań oficerów.

Ciekawe jest orzeczenie dotyczące sprawy, czy 5 godzina rano jest odpowiednia do wyznania na pojedynk.

Oto „zdaniem sądu okoliczność, że por. por. Cebrowski i Nowaczyński wyjechali do Piastowa (podwarszawska letniskowa miejscowość, gdzie mieszka Wójcik) o godz. 5 rano nie gra roli, bo w czerwcu o 5-ej Piastów już wre życiem”.

Wobec tego panowie porucznicy uznani zostali nie za napastników, a za... sekundantów!

Rano w tym Piastowie „wre życie”. — I rano ci panowie porucznicy składają ludziom honorowe wizytki.

Ano widocznie dobrzy to katolicy!

i wierzą „że kto rano wstaje temu Pan Bóg daje.”

To też dostali trochę od... Wójcika.

Przyjazd p. Prezydenta do Ciechanowa.

Wobec przyjazdu p. Prezydenta całe miasto przybrano w odświętną a rzadką szatę.

Przypomniano jednak sobie, że we wsi Nużewo mieszka członek Zw. Zaw. Małoroln., tow. Szymański.

W obawie, by nie krzyknął „Niech żyje Sejm!” — wezwano go w przeddzień na posterunek policji w Ciechanowie.

Jakoby celem odbioru papierów. A skoro się stawił, przetrzymano go aż do odjazdu p. Prezydenta.

I nawet mu dodano wartość, złożoną z trzech strzelców.

Tak ci się „opiekowano”... „nieprawomyślnym” obywatelem Wolnej Zjednoczonej Rzplitej Polskiej.

Szczyt głupoty pana egzekutora.

Przedstawiono nam akt zajęcia mebli za podatki — akt, który wart jest przekazania potomności.

Oto gorliwy egzekutor podatkowy opisuje nietylko to, co jest w mieszkaniu, ale nawet to, czego nie miał! Akt tego opisu brzmi (dosłownie):

„Maszyna do pisania, opisana w innym protokole dawniej, której obecnie niema!”.

Jeśli maszyna ta była już opisana dawniej to 1) albo została sprzedana przez licytację, albo 2) płatnik zapłacił przypadające z tego opisu podatki i mógł maszynie tę choćby potłuc na kawalki.

Ciekawe, jak tę „maszynę, której niema!” potrafi ktoś zlicytować?

Zaista — głupota ludzka niema granic!

Liga Katolicka przy robocie.

Częstochowski nasz teatr urządził tournée po Małopolsce. Między innymi wystawił „Dzieje grzechu” St. Zeromskiego.

I oto spotkał się z następującą „akcją” stróż moralności publicznej

(przepisujen y przedstawione afisze do słownice):

„Liga Katolicka m. Przemysła. Zwracamy uwagę katolikom, że dzieło St. Zeromskiego „Dzieje Grzechu” jest wysoce niemoralne i sprzeczne z naszą katolicką etyką i ideologią. Katolik powinien wiedzieć, jaką stąd ma wysnuć konsekwencję. — Liga Katolicka”.

Drugi „afisz” dotyczy Sanoka: „Liga Katolicka uważa za swój obowiązek przestrzec społeczeństwo chrześcijańskie, że powieść „Dzieje Grzechu” Zeromskiego nie jest wyrazicielką ideologii chrześcijańskokatolickiej, przeto nie może ona pogłębić brakujących dziś zasad wiary i obyczajów. Precz z niemoralnością w sztuce i literaturze!”

No co? jak wam się to podoba? A misjonarze w Częstochowie podnosili zasługi Przybyszewskich i Zeromskich, którzy na toż śmierci pojednali się z katolicyzmem!

„Liga Katolicka” szkodzić braci artystycznej, dala jaskrawy przykład swojej niszczącej władzy.

Tak jest — potrafiacie niszczyć — nie potrafiacie budować zgody i miłości chrześcijańskiej...

Operujecie fanatyzmem i obłędem religijnym — boicie się rozum!

Ukonstytuowanie Śląskiej Rady Wojewódzkiej.

Na posiedzeniu Sejmu Śląskiego dokonano wyboru Rady Wojewódzkiej, w skład której weszli: tow. Józef Janta, (P.P.S.), Stan. Kobylński (Ch. D.), Jan Pietrzak (N.P.R.) i Bartł. Płozka (Sanacja).

I tak, pomimo wielkiej „pracy” woj. Grażyńskiego, rząd rozporządzać będzie tylko trzema głosami (w tem wojewoda i wicewojewoda) — a więc nie posiada większości.

A oto przeciwie chodziło!

Wybory do Rady Miejskiej w Aleksandrowie Kuj.

Dokonane tu ostatnio wybory dały w wyniku:

P. P. S.	— 9 mandatów.
Bund	— 2 mandaty.
Kucy i rzem.	3
Właśc. nier.	4
Zyd. demokr.	1
Kolejarze	— 1
N. D.	— 3
Demokraci	1

O wpływach P. P. S. mówią cyfry!

Bund przystępuje do Międzynarodówki.

Nadzwyczajny Zjazd Bundu uchwalił ostatecznie niezwłoczne przystąpienie do Międzynarodówki Socjalistycznej.

Wykonanie uchwały powierzono władzom partyjnym.

Minister Skarbu „bawi” w Monte-Catini.

Według prasy warszawskiej min. Matuszewski w celu ratowania nadwzrostnego zdrowia wyjechał do Monte-Catini (Włochy) a jego wiceminister, p. Starzyński również rozpoczął korzystanie z urlopu zdrowotnego i wyjechał do Helsingforsu (Finlandja).

P. O. ministra jest obecnie podsekretarz Grodyński.

Jaroszewicz „Ante Portas” (u drzwi.)

Zapewniają, że zredukowany na skutek opinii publicznej, p. Jaroszewicz — wrócić ma na swe dawne stanowisko komisarza Rządu na m. Warszawę.

Baczność tedy szoferzy!

BACZNOŚĆ TUROWCY!

Zarząd Czest. Org. Mł. T. U. R. niniejszym zawiadamia swych członków, że w dniu 13 czerwca b. r. (w piątek) w sali klubu P.P.S. Kościuszki 1. 62, punktualnie o godzinie 5-ej po południu odbędzie się

Walne Roczne Zebranie

z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Zwołanie.
- 2) Wybór prezydium.
- 3) Odczytanie protokołu.
- 4) Sprawozdanie Zarządu.
- 5) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
- 6) Wybór Zarządu.
- 7) Wybór Komisji Rewizyjnej.
- 8) Sprawy organizacyjne i 9) Wolne wnioski.

Walne zebranie T.U.R. jest prawomocne bez względu na ilość przybyłych członków, w myśl statutu par. 40.

Sekretarz: Z. Kaczyk.

Przewodniczący: I. Lewlak.

Stawcie się licznie!

Wszystkim ludziom pracy, przybywającym z Częstochowy

DO JANOWA koło Złotego Potoka

poleca się **Cukiernię** w Rynku **Zygmunta Mendakiewicza**

Lody — ciastka — herbata — lemoniada — piwo.

KRONIKA ROBOTNICZA

Podpatrzona działalność b. Zarządów Kas Chorych przez Komisarzy Rządowych

Jako powody do rozwiązywania Zarządów Kas Chorych i wprowadzanie w miejsce tychże Zarządów komisarzy, podają stale miarodajne czynniki niefachowość, nieumiejętność administracji ciał autonomicznych Kas Chorych.

Na wykazanie, jak tego rodzaju twierdzenie wygląda w świetle faktów i prawdy, dość wspomnieć choćby o szumnych artykułach i ogłoszeniach w czasopiśmie warszawskich, że Kasa Chorych miasta Warszawy, na czele której stoi p. Roźnowski, urządza kursa dla sanitariuszy fabrycznych na otwarcie których, przybył aż sam wiceminister, p. generał Hubicki.

Otóż podnieść należy, że kursy takie urządził Zarząd Częstochowskiej Kasy Chorych jeszcze w roku 1928 na których wykazano cały szereg sanitariuszy fabrycznych, ale urzędowo to cicho, spokojnie bez pomp i rozgłosu, uważając, że spełnia się swój obowiązek.

Dziś przy takiej okazji czyni się rozgłos na całą Rzeczpospolitą, co to, ci różni komisarze i lekarze nie robią dla dobra społeczeństwa. Nie mamy nic przeciw tego rodzaju urządzaniu kursów, owszem, robicie ich panowie jaknajwięcej, ale nie krzyczcie, że to nowość i wasz wynalazek, wówczas, gdyście to podpatrzyli i nauczyli się od zniechędzonych przez Was ciał samorządowych Kas Chorych.

Zebranie bezrobotnych.

W piątek, dn. 6 bm. odbyło się zebranie bezrobotnych byłych członków Związków Klasowych m. Częstochowy.

Referat o sytuacji gospodarczej i bezrobociu wygłosił tow. poseł Kaźmierczak.

Po dyskusji zebrani wybrali delegację bezrobotnych, z następującymi towarzyszami: Józefa Kurka, Zygmunta Tkaczyka, Franciszka Szczęsnego i Nikodema Kiermasa, która będzie pracować przy Radzie Związków, wraz z delegacją całego powiatu nad akcją pomocy i walki z bezrobociem.

Niepowodzenie bebeczow.

Na niedzielę 18 maja sanacyjno-bebeczowy agitator Paradowski zapowiedział wiec w Przystajni.

Salę domu ludowego uporządkowano, śmieci usunęto, lecz mimo, że był i „pan prelegent” i posterunek policji w komplecie, — nie było publiczności i wiec, niestety, się nie odbył.

Rozesłano gońców po wsiach z wiadomościami, że o ile są chętne słuchacze, to może „pan prelegent” do nich przyjechać, lecz i to nie pomogło. Nie było chętnych...

Widać zmieniły się czasy, a z nimi i ludzie. Biedni wy sanatorzy, naprawiacze i nędzy ludzkiej współwinowajcy, — będzie wam to wszystko policzone, i, gdy przyjdzie czas...zapłacone.

Z Rakowa.

W sobotę, dn. 7 bm. odbyło się w Rakowie zebranie członków i sympatyków Związku Robotn. Przemysłu Metalowego, pod przewodnictwem tow. Gębickiego.

Referat o sytuacji gospodarczej i politycznej wygłosił tow. poseł Kaźmierczak, za co został nagrodzony burzą oklasków, po przemówieniu kilku towarzyszy, zebranie zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru”.

TEATR „ODEON”

NA EKRANIE: Dziś i dni następnych! NA EKRANIE:
Najpotężniejszy film polski ze złotej serji wytw. „Sfinks” w now. wyd.

UŚMIECH LOSU

Dramat serc w 12 olbrzymich aktach, według głośnej sztuki W. PERZYŃSKIEGO. W rolach główn. — kwiat sceny polsk.

JADWIGA SMOSARSKA, K. Juncosza - Stępowski,
Józef Węgrzyn, Marja Balcerkiewiczówna, P. Owerło
J. Sliwicki, R. Gierasiński, E. Bodo, siostry Halama
i dziesiątki najwybitniejszych artystów warszawskich.

NA SCENIE: pod kierunkiem NA SCENIE:
EDWARDA REDENA WIELKA REWJA

w 8-iu obrazach pod tytułem

Jednak w „Odeonie” najweselej

Aby uprzystępnąć wszystkim obejrzenie tego rewelacyjnego filmu
Krzesał parterowe Zł. 1.20.

Wielki Kino-Teatr „APOLLO” PLAC KATEDRALNY

Ogrodowa 26—Tel. 822

W środę 11-go czerwca i w dni następne.
Sensacja nad sensacją! — Wielka atrakcja sezonu.
Program dla wszystkich! Po raz pierwszy w Częstochowie.

POD CZARNĄ MASKĄ

Ultra-sensacyjny dramat kowbojski z życia dzikiego Zachodu Ameryki, pod tytułem:
„POD MASKĄ BĄNDYTY”.

W roli głównej: Król Kowbojów HOOT GIBSON mistrz w ujeżdżaniu koni,
strzelaniu i rzucaniu lassem.

Jako dodatek kilkuaktowa wesoła komedia

EMOCJJI TEMPOI HUMORI

Ceny biletów najniższe w Częstochowie: 40 groszy (miejsce trzecie), 60 groszy (dru-
gie), 80 groszy (fotel parterowy), 1 złoty fotel na balkonie lub w łożu parterowej.

Już za kilka dni Częstochowa będzie miała
sensację o jakiej nawet nikt nie marzył, a mianowicie
przyjedzie do Częstochowy

EDDIE POLO

osobiście przywita się ze swoimi ulubieńcami.

Jeszcze raz zaznaczymy, że nie film a żywy
Eddie Polo przyjeżdża. Szczegółowe informacje o
przyjeździe udziela dyrekcja kina „Uciecha”.

Szczepienie ospy ochronnej.

Magistrat m. Częstochowy podaje do wiadomości mieszkańców
Rakowa i przedmieścia Ostatni Grosz że szczepienia ochronne przeciwko ospie odbywać się będą od dnia 10 czerwca do 20 czerwca 1930 r. codziennie oprócz niedziel i świąt od godz. 16 m. 15 do 18 m. 15 bezpłatnie.

Miejsce szczepienia w lokalu Stacji Opieki nad matką i dzieckiem ul. Narutowicza 110.

Magistrat m. Częstochowy

OGŁOSZENIE.

Przypomina się właścicielom nieruchomości, które położone są przy ulicach skanalizowanych i zaopatrzony w wodociąg, że w myśl rozporządzenia Prezydenta Rz. z dnia 15 II 1928 r. (Dz. Ust. Nr. 17 z 1920 r. poz. 142) o przymusie przyłączenia nieruchomości z Częstochowie i innych miastach winni połączyć swe nieruchomości z wodociągiem i kanałem miejskim do 1 listopada b. r. w razie niewykonania tego obowiązku w oznaczonym terminie wykona połączenie Magistrat a powstałe koszty ściąganie w drodze przymusowej.

MAGISTRAT Wodociągi i Kanalizacja
m. Częstochowy.

„Inteligentni” bojówkarze.

Bezczynność policji. Sukces naszej partji w Krzepicach i Kłobucku.

W dniu 9 czerwca było wyznaczone w Krzepicach zgromadzenie publiczne na rynku. W chwili, gdy tow. Dederko zagał wiec 7 miejscowych inteligentów — endeków i bebeczów wszczęło zwyciężającą burdę dla udaremnienia przemówień.

W tej awanturze rej wodzili miejscowi „luminarze”: macher od trafiki Szmelezyński, niedopieczony nauczyciel Buchliński, „kooperatysta” Władysław Kulejowski i inni, a z niemi stał kandydat na burmistrza p. Piotr Skowroński.

Ponieważ zebrany nie podobał się taki wyścig „inteligencji”, więc omal nie doszło do bójk (jeden z inteligentów dostał porcję) na co czekała policja, by wiec rozwiązać. Komendant posterunku mimo żądań przewodniczącego, awanturników nie chciał uspokoić, lecz pragnął aby rolę policjanta spełniał sam przewodniczący. Nie chcąc dopuścić do bójk tow. Dederko ogłosił, że dalszy ciąg zgromadzenia odbędzie się na placu prywatnym. Zgromadzeni natychmiast tłumnie udali się na wskazane miejsce, gdzie do 700 osób wygłosił obszernie i rzeczowe przemówienie o obecnych stosunkach w Polsce tow. pos. Kaźmierczak, a tow. Dederko omówił sprawy samorządowe. Zebrani z entuzjazmem przyjmowali wywody naszych referentów.

Kiepsko wyglądał p. komendant posterunku widząc, że po usunięciu 7 awanturników zgromadzenie odbywało się wspaniale. A więc nawet w Krzepicach przyszłoby kras kołtuństwa i ludzie przejrżeli na oczy. Kiepsko zaprezentowali swoją inteligencję panowie inteligencji. W Częstochowie dowiedzieliśmy się, że ten atak miał być początkiem napadu. Wstyd!!

Zebrani postanowili przy wyborach do Rady Miejskiej głosować na listę nr. 2.

W tym samym dniu odbyło się wspaniale zgromadzenie na rynku w Kłobucku. Sprawy polityczne i gospodarcze zostały omówione przez tow. pos. Kaźmierczaka, a samorządowe przez tow. Dederkę.

Małorolni, bezrolni i robotnicy postanowili stworzyć własną listę do Rady Miejskiej. Zgromadzenie zakończono okrzykami na cześć Polski Ludowej, P.P.S., przeciwko dyktaturze.

Obecnych było około 1000 osób.
Obecny.

Partyjnictwo sanacyjne.

Żapowiedziana walka z partyjnictwem przez Sanację, doprowadziła do monopola na prawo agitacji tylko przez Be. Be. i tak jak kier nadużywa ambony do celów politycznych, tak Be. Be. całego aparatu administracji państwowej. — Oto mały kwiatuśzek z naszego powiatu.

Dawny macher enperowski Paradocki a obecny słuzałek sanacyjny — grasuje po gminach i przy pomocy Urzędów Gminnych prowadzi partyjną robotę na rzecz partji Bebe.

Urząd gminy Wancerczów zwołał zebranie mieszkańców Mstowa, lecz w miejsce zwierzchności gminnej wystąpił sanacyjny agitator Paradowski z wykładem o konstytucji, gdzie rozpoczął wywody, że z Bogiem zaczyna i z Bogiem kończy, to spowodowało oburzenie i rozpoczął się krzyk i gwizdanie co widząc p. Paradowski zwał pod ochronę policji.

Notatkę powyższą skierujemy pod adresem władz administracyjnych, aby usunięto uzusy i precedensy.

Zgubiono książkę wojskową wydaną przez P.K.U. Częstochowa na nazwisko Paweł Sitek.

Ceny ogłoszeń: Miejscowe przed tekstem całe strona 400 zł. Za wiersz wysokości 1 mm. w tekście 60 gr. Komunikaty i nadstane 50 gr. Zwyczajny 40 gr. Nekrologi do 60 mm. 25 gr. powyżej 60 mm. 20 gr. drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i załatwienie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne, zagraniczne i fantazyjne 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i poza tekstem 4-szpaltowy. Za treść ogłoszeń nadesłanych Redakcja nie odpowiada.